Nr. 160. Dnia 12 czerwca. Wtorek. Dnia 31 maja (12 czerwca) 1894 r.

PRENUMERATA. **Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Onufrego A.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 34 r.	Sobota:	Justyny Męcz.
Środa: Antoniego z Padwy.	Zachód „ 8-ej „ 18	Zachód „ „ 0 „ 27 r.	Niedziela:	Marcjana Męcz.
Czwartek: Bazylego B. D. K.	Długość dnia godzin 16 „ 36	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 10 (st. 2 c. 11)	Poniedz.:	Marka i Marcelina.
Piątek: Wita i Modesta.	Przybyło 8 „ 58	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 14°.	Wtorek:	Gerwazego Męczen.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wyszomira, jutro Chytomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie członków Kasy wsparcia podupadłych lekarzy oraz ich wdów i sierot. (Sala posiedzeń Towarzystwa lekarskiego, Niecała, 7—7½ wieczorem.) — Posiedzenie miesięczne członków komitetu damskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja Towarzystwa, Zielna, 19—8 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na 60-iu reprezentantów zgromadzenia kupców. (Sala giełdowa przy ulicy Królewskiej—od 2—6-ej po południu, poczem obliczenie.)

Wizyty: Wizyta jeneralna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXIIA dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Stalowa, 18—4 po południu.) — Takaż wizyta w ochronie XXIIB dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Szwedzka, 18, na Nowej Pradze—6 po południu.)

Spis koni z cyrkułu mostowskiego. (Plac Kercela przy rogatce wolskiej—w godzinach rannych.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Teatry: Wielki: dziś „Na Santa Lucia" (opera), „Zabawa dziecięca" (divertissement baletowe) oraz „Diablotin" (divertissement baletowe); jutro „Lizetta córka źle strzeżona" (balet) oraz „Zabawa dziecięca" (balet); — Letni: dziś „Gniazdo rodzinne" (sztuka); jutro „Jak myślicie?" (komedja fantastyczna);—Nowy: dziś „Gorąca krew" (wodewil); jutro „Biedna dziewczyna" (wodewil). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30016 rs. 95 kop. Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Wczoraj odwołano zawieszenie, dla braku wagonów, przyjmowania towarów z kolei warszawsko-wiedeńskiej na kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, zdawanych przez stację Dąbrowa.

— Magistrat m. Warszawy prosi nas o zaznaczenie następującego ostrzeżenia: „Skrzynki, ustawiane nad szluzami na chodnikach przy linjach rur wodociągowych, łączących domy z siecią rur uliczną, często są zasypywane piaskiem i gruzem, co nietylko powoduje uszkodzenia tych przyrządów, lecz nadto utrudnia ich zamykanie i otwieranie. Wobec konieczności zabezpieczenia szluz od uszkodzeń i zapewnienia służbie miejskiej, w razach często zachodzącej potrzeby, łatwego do nich przystępu, magistrat zawiadamia pp. właścicieli domów, do których woda miejska jest doprowadzona, że w tych wypadkach, kiedy zanieczyszczenie skrzynek szluzowych, skutkiem braku dozoru ze strony stróżów, skonstatowanem zostanie, odkopanie i czyszczenie wspomnianych skrzynek przez służbę wodociągową na koszt pp. właścicieli domów uskutecznianem będzie".

— Posiedzenie sekcji przemysłu rolnego odbędzie się d. 15-go b. m., to jest w przyszły piątek, jak to pierwotnie oznaczono. Zmiana zwykłego terminu, przypadającego w każdy drugi poniedziałek miesiąca, nastąpiła z powodu jarmarku wełnianego, rozpoczynającego się dopiero w d. 14-ym czerwca. Zarząd sekcji miał tu na względzie, ażeby nie narażać na podwójny przyjazd członków sekcji, z których większość z natury rzeczy i w jarmarku uczestniczyć musi. Według przyjętego zwyczaju, prócz posiedzenia zwykłego, w tymże czasie odbędzie się posiedzenie nadzwyczajne, interesom handlu wełną poświęcone.

— Zajmujący się łowieniem ryb w Wiśle i wydobywaniem piasku i żwiru nie chcą się zastosować do nowych przepisów w tym względzie, t. j. do wykupywania biletów na prawo danego przemysłu od dzierżawcy tegoż dochodu; nietylko, że nie chcą opłat wnosić, samowolnie prowadzą swój proceder, ale nadto zajmują miejsca tym, którzy wnieśli opłatę i bilety uzyskali. Obecnie skutkiem zażalenia dzierżawcy, magistrat zwrócił się o interwencję do władzy policyjnej, prosząc, aby nie dopuszczała samowoli i nadużyć, lecz pociągała winnych do odpowiedzialności sądowej.

— Testamentem w r. 1893-im sporządzonym ś. p. Joanna Potrykowska między innemi zapisała na budowę kościoła przy cmentarzu powązkowskim rs. 2,000 z obowiązkiem utrzymywania w porządku na wieczne czasy grobu rodziny Potrykowskich. Magistrat, przyjąwszy legaty, przedstawił testament do zatwierdzenia władzy, z prośbą o decyzję, ażeby z sumy 2,000 rs. na budowę kościoła oddzielono kwotę rs. 500, od których procenty użyte byłyby na utrzymanie grobu.

— Zarząd miejski oświadczył dyrekcji teatrów, iż nie ma przeszkód co do oświetlenia teatru w ogrodzie Saskim elektrycznością, lecz zastrzega niestawianie słupów z drutami na ulicy Niecałej, jako zbyt wązkiej. Przewodniki elektryczne będą mogły od Wielkiego teatru być przeprowadzone albo pod ziemią, albo też po dachach domów.

— W uzupełnieniu sprawozdania niedzielnego z obrad w Towarzystwie dobroczynności donosimy, iż na prezydującą w nowoutworzonej kasie dla nauczycielek i bon została zaproszona p. Kasylda Kulikowska. Na członków wydziału zaproszone zostały między innemi pp.: dr. Wacława Wolska-Rościszewska, Henryka Czarnocka i Emilja Pankiewiczówna.

— Onegdaj na stacji Praga Nadwiślańska odbyła się uczta pożegnalna, wyprawiona przez maszynistów kolei nadwiślańskiej oddziału praskiego dla wychodzącego ze służby naczelnika depo Praga, inżeniera mechanika Wiktora Raszewskiego. W uczcie pożegnalnej udział wzięło czterdziestu kilku maszynistów depo praskiego, tj. wszyscy wolni od zajęć służbowych, oraz starsi urzędnicy wydziału mechanicznego z zarządu.

— Wczoraj przyjechał do Warszawy główny inżenier kanalizacji i wodociągów p. W. H. Lindley. Posiedzenie komitetu odbędzie się we czwartek, dnia 14-go b. m., o godz. 7½, w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 41.

— Dowiadujemy się, że JE. ks. arcybiskup Popiel w tych dniach wyjedzie na kilkutygodniową kurację do Ems.

— W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga naczelnik warszawskiego okręgu żandarmskiego jenerał-lejtnant Brok, przyjechali zaś: rewident departamentu celnego rz. r. st. Rogal-Kaczura z Petersburga i zarządzający stadniną rządową rz. r. st. hr. Nirod z Janowa.

— Pojutrze w kościele panien wizytek na Krakowskiem Przedmieściu odbędzie się ślub Jana hr. Tyszkiewicza z Elżbietą hr. Krasińską.

— „Lutnia.."
Wczoraj wieczorem „Lutnia" zebrała się w zwiększonym komplecie na zwykłe półroczne posiedzenie.

Budżet Stowarzyszenia przedstawia się w r. b. zadowalniająco.

Ponieważ jednak „Lutnia" zmienia obecnie rok swój finansowy, przeto i wszelkie dane cyfrowe uważać należy jako prowizoryczne i do szczegółowego omówienia nie kwalifikujące się.

Ze spraw innych na zaznaczenie zasługuje wniosek p. Leszkiewicza, domagający się opracowania regulaminu dla członków czynnych na podstawach mniej biurokratycznych, a więcej wzajemny stosunek koleżeński uwzględniających.

Wnioskodawca sądzi, że nakładanie kar pieniężnych za niestawiennictwo na próby i koncerty nie prowadzi do celu.

Kółko, związane z sobą wspólnością pracy artystycznej, zna się bliżej; ocenia ono dostatecznie działalność każdego ze swych członków i sąd swój na tej świadomości oprzeć może.

Zamiast stosowania kar pieniężnych słuszniej jest członka czynnego, nie spełniającego przyjętych obowiązków, zaliczać w poczet członków zwyczajnych i w ten sposób regulować prawa artystyczne.

Wniosek znalazł uznanie zebrania, a bliższem jego obrobieniem zajmie się zarząd przed sesją wrześniową.

Wielce sympatycznem przemówieniem zamknął też posiedzenie wczorajsze prezes „Lutni", p. J. S. Święcicki.

Porównając bilans kasowy z bilansem artystycznym i moralnym, zachęcał on zebranych do wzmocnienia węzłów korporacyjnych, które pozwolić mogą „Lutni" do zdwojenia sił posiadanych.

Dodać nakoniec należy, iż lutniści przyjmą udział w uroczystości poświęcenia pomnika z Żelazowej Woli i że ku aktowi temu już się dziś przygotowują, opracowując numery programowe.

Posiedzenie, jak zwykle, rozpoczęto i zakończono śpiewem chóralnym.

— Bal na ubogich.
Bal w Dolinie Szwajcarskiej w d. 14-ym b. m. na rzecz ubogich, pozostających pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, urządzony staraniem komitetu z pań: Janowej Blochowej, hr. Józefowej Potockiej, ks. Jerzowej Radziwiłłowej, Zygmuntowej hr. Wielopolskiej, oraz pp.: prezesa Seweryna Doria Dernałowicza, Michała Karskiego i księcia Michała Radziwiłła, zapowiada się świetnie.

Sala balowa artystycznie udekorowaną będzie kwiatami i egzotycznemi roślinami, śliczne karneciki, wykonane przez artystów malarzy, będą doręczone paniom.

Pp.: Antoni Badowski i Miłosz Kotarbiński ofiarowali się również nadesłać karneciki.

Przygrywać będzie orkiestra Lewandowskiego.

Oprócz komitetu gospodarowaniem zajmą się: pp. doktorowa Ludwikowa Andersowa, z hr. Potockich Karolowa Brzozowska, z hr. Uruskich ks. Czetwertyńska, z książąt Golicynów Konstantowa Górska, Władysławowa Kiślańska, hr. Augustowa Potocka, Kazimierzowa Świniarska, Ignacowa Szebekowa, z Horwatów hr. Tyszkiewiczowa, baronowa von Lar-Larska, hr. Wincentowa Walewska, Felicja Wiercińska.

Gospodarzami balu będą: pp. Zygmunt Andrychiewicz, Karol Brzozowski, ks. Włodzimierz Czetwertyński, Kaźmierz Dobiecki, Eustachy Dobiecki, Kaźmierz Grodzki, Włodzimierz Karski, Władysław Kiślański, Władysław Lasocki, August hr. Potocki, Józef hr. Potocki, Jerzy ks. Radziwiłł, Kaźmierz Świniarski, baron Gustaw Taube, hr. Zygmunt Wielopolski, Stanisław Wydżga, hr. Maurycy Zamoyski.

Bal rozpocznie się o godz. 10-ej wieczorem.

Bilety nabywać można w mieszkaniu prezesa Seweryna Doria Dernałowicza, ulica Ujazdowska nr. 37 od godz. 12-ej w południe do 2-ej po południu, u p. Gebetnera w składzie nut przy ul. Czystej od dnia

12-go b. m. i w kancelarji Towarzystwa dobroczynności od godziny 11-ej do 1-ej z południa i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

= Zabawa w Dolinie.

Pojutrze w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się wielka zabawa na dochód ubogich pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających.

Bilety do cyrku w znacznej już części rozebrano, czemu dziwić się nie należy, bo program cyrkowy jest nader urozmaicony.

Do żywych obrazów, które układa jeden z wybitnych artystów tutejszych, dzięki prezesowi teatrów rządowych, jenerałowi Karandiejewowi, komitet zabawy otrzymał rekwizyta z teatrów.

Słowem zabawę, dzięki zabiegom prezesap. Seweryna Dorja Dernałowicza i wiceprezesa p. Michała Karskiego, czeka wielkie powodzenie.

Orkiestra warszawska p. Adolfa Sonnenfelda odegra wiązkę ulubionych i nowych utworów muzycznych; ogród będzie wspaniale oświetlony kolorowemi lampionami, puszczane będą nadto ognie bengalskie i sztuczne.

Sprzedażą programów zajmie się pani Marja z Krzyżanowskich Wiercińska i panna Natalja Krzyżanowska.

Bilety do cyrku nabywane być mogą w mieszkaniu prezesa Dernałowicza (aleja Ujazdowska nr. 37) od 12-ej w południe do 2-ej po południu, a w biurze Towarzystwa dobroczynności (Krakowskie Przedmieście) od 11-ej zrana do 1-ej po południu i od 5-ej do 7-ej wieczorem, w dniu zaś zabawy przy wejściu do Doliny.

= Wizytacje ochron.

Wczoraj, o godzinie 6-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie VII-ej imienia hrabiny Hermanji Uruskiej.

Do zakładu tego przy ulicy Kępnej (róg Moskiewskiej) pod nrem 1-ym na Pradze uczęszcza dziewczynek 70, chłopców 62.

Na akt pomieniony delegowanymi byli z łona warszawskiego Towarzystwa dobroczynności: Jks. prałat Ignacy Dudrewicz, Jks. Matuszewski, prezes wydziału ochron rz. r. st. Jurkiewicz, wiceprezes Konopczyński, Jks. Wyszyński, dr. Wszebor, Józef Tarłowski i inni członkowie.

Z grona opiekunek znajdowały się na wizycie: ks. Czetwertyńska, panie: Natalja Troszel, Natalja Patschke, Borzuchowska, małżonka doktora, i p. Serwińska.

Opiekunami zakładu są pp.: Juljan Różycki i Henryk Piaszczyński.

Wszystkie dzieci z daru opiekunek obdarowano ciastkami i słodyczami.

Dozorczyniami ochrony są pp.: Emilja Dziadulewiczowa i Marja Jononówna.

= O wynagrodzenie.

W aptece p. Jana Mrozowskiego zajmował się od pewnego czasu w charakterze prowizora farmacji p. Walery Lesiewicz, pobierając 30 rs. pensji miesięcznie oraz, jako dodatkowe wynagrodzenie, „stół i stancję", stanowiące wartość 45 rs. miesięcznie.

Ponieważ p. Mrozowski aptekę swoją w kwietniu r. b. sprzedał, bez uprzedniego wypowiedzenia swoim pracownikom miejsca, którzy pozostali na bruku, przeto jeden z nich, mianowicie wspomniany p. Lesiewicz, wystąpił na drogę sądową, o zasądzenie od p. Mrozowskiego 3-miesięcznego wynagrodzenia, w ilości 225 rs., licząc po 75 rs. za maj, czerwiec i lipiec.

Pozwany, odpierając powyższe powództwo, między innemi dowodził, iż, sprzedając aptekę swoją panu Wilbuszewiczowi, zastrzegł, aby cały personel współpracowników pozostał się nadal w aptece na warunkach umowy, zawartej dawniej z p. Mrozowskim, na co nowy nabywca apteki chętnie się zgodził i oznajmił o tem nietylko p. Lesiewiczowi, lecz i innym prowizorom farmacji, pozostającym w aptece p. Mrozowskiego na tych samych prawie warunkach, co p. L.

Pomimo atoli takiego oświadczenia nowego właściciela apteki, pp. prowizorzy farmacji *in gremio* opuścili swe posady, skutkiem czego pozwany nie może być odpowiedzialnym za niewypowiedzenie posad na 3 miesiące naprzód, jak tego wymaga prawo.

Okoliczność powyżej przytoczoną istotnie stwierdził nowonabywca apteki, p. Wilbuszewicz, skutkiem czego sędzia pokoju 15-go rewiru, nie zbadawszy innych świadków, powództwo p. Lesiewicza oddalił.

= Frak... pożyczany.

Pan Józef G. często bywał na różnych zabawach i weselach, a że nie miał garnituru frakowego, przeto od czasu do czasu pożyczał go od swego przyjaciela i kolegi, p. Władysława G.

Zażyłość tych panów atoli, skutkiem pewnego zajścia, którego powodem była... kobieta, stopniowo zmalała i wraz z tym stosunkiem nie wracał już więcej garnitur frakowy do dawnego właściciela.

Sprawa przybrała charakter groźny i skierowana została na drogę karną w postaci oskarżenia o przywłaszczenie garnituru.

Tu powstała nowa kwestja, oskarżyciel bowiem, p. Gron., oświadczył, iż ostatnim razem garnitur został zabrany bez jego wiedzy, a skutek tego był bardzo poważny, gdyż w jednej z kieszeni fraka znajdował się portfel z 68 rs.

Oskarżony do winy się nie przyznał, utrzymując, iż oświadczenie o pieniądzach jest bajką, gdyż, o „ile zna swego przyjaciela, ten nigdy w majątku 68 rs. nie miał".

Co się zaś tyczy samego przywłaszczenia garnituru, oskarżony żądał kompensaty, ponieważ należy mu się od dawnego przyjaciela 35 rs.

Sędzia pokoju tłumaczenia tego nie uwzględnił i, po wysłuchaniu świadków, skazał Gad. na miesiąc aresztu tylko za przywłaszczenie garnituru.

= Skarga bufetowej.

Skutkiem skargi prywatnej Bronisławy Grochowskiej, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Aleksandrę Rubachową, zarządzającą kawiarnią przy ul. Podwale pod № 7-ym, za pobicie.

O samej awanturze *Kurjer* w rubryce drobnych wypadków donosił przed niespełna dwoma miesiącami.

Obecnie przychodzi nam zanotować, iż w sądzie okazało się, że właściciel powyższej kawiarni, Władysław Roszkowski, przyjąwszy Grochowską do swojej kawiarni w charakterze bufetowej, powierzył jej dozór nad porządkiem i całością zakładu, lecz gospodyni tegoż zakładu, p. Rubachowa, już to z powodu zazdrości, już to skutkiem urazy do „nowo kreowanej wielkości kawiarnianej", nielitościwie obchodziła się z Grochowską, a razu pewnego uciekła się do pobicia jej.

Sędzia pokoju 15-go rewiru m. Warszawy, po wysłuchaniu świadków, skazał Aleksandrę Rubachową na miesiąc aresztu policyjnego.

= Kradzieże.

Z mieszkania J. Dłuskiego pod № 68-ym przy ul. Chmielnej skradziono różne klejnoty i portmonetkę z kilkudziesięciu rublami. — Na dworcu kolei terespolskiej Anieli Barlińskiej, mieszkance Łukowa, skradziono torbę podróżną, zawierającą garderobę i pudełko z rozmaitemi kosztownościami, razem na sumę około 300 rs. — Pod № 14-ym przy ul. Wiejskiej z mieszkania Fr. Polakowskiego skradziono garderobę i różne dokumenty pieniężne. — Elżbieta Karsznicka, wysiadając z wagonu tramwajowego w pobliżu rogatki mokotowskiej, została tak gwałtownie potrącona, iż upadła; natychmiast jakieś dwa indywidua dopomogły K. wstać, lecz nieznajomi również szybko uciekli. Byli to złodzieje, którzy pod pozorem uprzejmej pomocy skradli Karsznickiej portmonetkę, zawierającą 74 rs., oraz złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 100 rs. — Z mieszkania A. Lewego pod № 49-ym skradziono szkatułkę, zawierającą rozmaite dokumenty pieniężne.

= Desperatka.

Wspominaliśmy wczoraj o znalezieniu w parku łazienkowskim młodej kobiety, otrutej kwasem octowym.

Dopiero po upływie kikunastu godzin dowiedziano się, iż desperatka nazywa się Paulina Ulanowiczówna i jest zameldowana pod № 98-ym przy ul. Chmielnej.

Stan zdrowia otrutej, liczącej 21 lat wieku i pozostającej w szpitalu Dzieciątka Jezus, wciąż jest groźny.

= Utrata oka.

W dniu wczorajszym p. Leonard Krutowski, jadąc koleją terespolską, otworzył okno i wyglądał w kierunku wiatru.

Nagle coś wpadło w oko i p. K. uczył szalony ból.

Po przybyciu do Warszawy, natychmiast wezwano lekarza.

Wszelki jednak ratunek okazał się spóźniony i lewe oko wypłynęło.

= Po stracie dziecka.

Onegdaj wieczorem przyjechała z pod Mławy Ludwika Szymonowiczowa, w celu odwiedzenia 11-letniej córki, oddanej czasowo pod opiekę krewnych.

Dziewczynka, skutkiem gwałtownego zapalenia mózgu, po dwudniowej zaledwie chorobie zmarła, o czem matki nie zawiadomiono, w mniemaniu, iż powoli do smutnej wieści zostanie przygotowana.

Tymczasem Szymonowiczowa, jakby tknięta przeczuciem, przyjechała do Warszawy.

Naturalnie, że dłuższe ukrywanie śmierci dziecka stało się niepodobnem.

Nieszczęśliwa matka, nad którą czuwano przez całą noc, wczoraj zrana zniknęła.

Sprawdzono, iż Szymonowiczowa była na grobie córki i następnie skierowała się w stronę Wisły.

Znalezione nad brzegiem okrywka i kapelusz wskazują, iż zrozpaczona kobieta utopiła się.

Zwłok dotąd nie odszukano.

= Wypadki kolejowe.

Wczoraj na kolei wiedeńskiej pomiędzy stacjami Rokiciny a Baby pociąg towarowy, zdążający w stronę Granicy, najechał buforem na 29-letnią Annę Świątnicką i zrządził jej ciężkie rany na piersiach i głowie.

Pociąg wstrzymano, a nieprzytomną Ś. tym samym pociągiem odstawiono na kurację do szpitala w Piotrkowie.

Życiu S. grozi poważne niebezpieczeństwo.

Drugi wypadek zdarzył się pomiędzy Rozprzą a Piotrkowem.

Dróżnik przejazdowy zatrzymał pociąg towarowy № 144, podążający do Warszawy, ładowny węglem.

Zatrzymanie nastąpiło skutkiem oberwania się maźnicy przy jednym z wagonów.

Prowizoryczne zreparowanie uszkodzonej maźnicy trwało 14 minut, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę.

Wreszcie trzeci wypadek zdarzył się tuż pod stacją Sosnowice.

Skutkiem przeładowania stacji tej wagonami, zatrzymany został przy haltsygnale pociąg towarowy № 101, co dało możność nadkonduktorowi, prowadzącemu pociąg, zauważyć leżącą na drugiej parze szyn kupę kamieni wagi kilkofuntowej.

Gdyby nie przytomność nadkonduktora, pierwszy wychodzący z Sosnowca pociąg mógłby być narażony na katastrofę.

Śledztwo prowadzone jest energicznie.

Towarzystwo „Przezorność."

W obszernym i dokładnym zarysie przedstawił wczoraj na pierwszem zebraniu ogólnem członków p. prezes Konstanty Górski historję powstania i rozwoju Towarzystwa, którego doniosłe znaczenie wybitnie scharakteryzował.

Dążenie do roztropnej oszczędności, chęć zabezpieczenia spokojnego na starość chleba było wszędzie bodźcem do zawierania ubezpieczeń życiowych. Doniosłość samej idei nosiła w sobie zaród niewątpliwego powodzenia, musiała też znaleść w zastosowaniu praktycznem szczere poparcie, choć nie wszędzie z równomierną gorliwością okazywane. Zestawienie cyfr ubezpieczeń w Ameryce, Anglji, Niemczech, Francji, Szwajcarji i u nas wiele w tej mierze powiedzieć może.

Jakkolwiek pozostaliśmy w tyle za innymi, nie od dziś już oceniamy potrzeby wytworzenia instytu samodzielnej.

Pierwsze tego ślady spotykamy w warszawskie Towarzystwie ubezpieczeń rządowem, które dział o powiedni jeszcze w r. 1843-im założyło. A choci wysokość przelanych przy zamknięciu towarzystw we 23 lata później funduszów nie świadczy na rzyść większego rozwoju idei—dane zapoczątkow nie nie pozostało bez następstw, których owoce przyjęciu się i szybkim stosunkowo rozroście za żonej przed $1\frac{1}{2}$ rokiem „Przezorności" widzimy.

Pierwotne zasady rzeczonego Towarzystwa mia wprawdzie być nieco inne; program jego uległ żnym modyfikacjom i to wszakże, co weszło w ży jest w stanie oddać poważne usługi społeczeństwu.

„Przezorność" jest wytworem typu udoskona nego. Powstając w latach ostatnich, wzorować mogła na innych tego rodzaju towarzystwach, ma cych i teorję i praktykę za sobą. Przyjmuje ona równo ubezpieczenia jednostek, jak i grup całych, że w tym ostatnim kierunku spotykamy budzące coraz większe dążenie ogólne, przeto sam interes warzystwa skłaniać je musi do czynienia na gruncie wszelkich ustępstw i dogodności możliwy

Pierwszy okres istnienia „Przezorności" nie mó naturalnie, dać rezultatów nadzwyczajnych, spoty my wszakże w sprawozdaniu cyfry już bardzo po żne, same za siebie mówiące. Widzimy np., że og na liczba wydanych polis wyniosła 1,240, a jak wiek, z cyfry tej upadło, już to z przyczyny nieop cania pierwszych lub następnych premij—253, po stało jeszcze 987 ubezpieczonych z 2,859,020 rs. pitału ubezpieczonego.

Prezes Towarzystwa, zaznaczając też chętne niecie się do ubezpieczeń ludności uboższej: ro czej, rękodzielniczej i fabrycznej, zwrócił uwagę towarzystwa, przyjmujące opłaty nawet tygodnio zapowiadając jednocześnie, iż i „Przezorność" omieszka pójść podobnemi śladami i o zaprowad niu takichże ułatwień dziś myśli.

Z dwóch kierunków operacyj, towarzystwo „Prze zorność" obejmuje: *a)* dział ubezpieczeń życiowy i *b)* dział ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadkó Pierwszy dzieli się jeszcze na ubezpieczenia na wy dek śmierci, dożycie i ubezpieczenia rentowe i ob muje, przynajmniej jak dotąd, większość ubezpie czonych, w dziale bowiem ubezpieczeń od niesz śliwych wypadków wydano wszystkiego polis 6, z asekuracją zbiorową.

Nadmienić wreszcie wypada, że towarzystwo dz łalność swoją rozpoczęło pod dobrą wróżbą, gdyż początek, w pierwszym okresie zrobiło oszczędn na śmierci. Kiedy bowiem według tablic śmierteln ści w ubiegłym terminie mogło umrzeć 4^{661}, zma wszystkiego ubezpieczonych 4, czyli, że rzeczyw śmiertelność była mniejszą od prawdopodobnej o 14

Z przebiegu posiedzenia uwydatnić również na ży, iż czysty zysk z operacyj okresu sprawozdaw go, wynoszący 3,042 rs. 70 kop., postanowiono p nieść do funduszu obrotowego na rok następny, a j kolwiek w ten sposób i założyciele i ubezpieczeni korzystają ani z procentów, ani dywidendy, decy ta ze względu do korzyści samego interesu zost jednomyślnie przyjętą.

W tym celu upoważniono dyrekcję do udziela z funduszów Towarzystwa pożyczek krótkotermi wych na zastaw papierów procentowych zgodnie 15 ustawy.

Jednomyślnie też zatwierdzono wniosek, dotyczą założenia kasy oszczędności i pomocy dla urzędni ków dyrekcji Towarzystwa, przyczem uczyniono wne ulgi, które pozwalają urzędnikom korzy z pewnych prerogatyw już po upływie lat 6-ciu.

Wreszcie zatwierdzono tymczasową instrukcję dyrekcji Towarzystwa, zatwierdzono wybranego pr dyrekcję dyrektora zarządzającego w osobie p. An chiewicza, przyjęto sprawozdanie, zatwierdzono lans roku następnego i dokonano wyborów członkó komisji rewizyjnej na rok 1894-ty.

Co do tego ostatniego punktu nadmienimy, iż w d tychczasowym składzie komisji nastąpiła tylko jed zmiana, skutkiem usunięcia się od obowiązków Wrotnowskiego, na którego miejsce powołano p. łachowskiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go czerwca, o godz. 8-ej wieczorem, na korzyść tejszego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się zaba w Dolinie Szwajcarskiej, złożona z przedstawienia w cyrk koncertu orkiestry warszawskiej Sonnenfelda, chórów, obr z żywych osób i ogni sztucznych.

— D. 13-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w kance zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków doz cmentarza na Brudnie.

— D. 13-go czerwca, o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu, w Towarz stwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków w działu wsparcia.

Nekrologja.

Ś. † P.

MARJA von EGERT,

córka Bolesława i Julji z Sęczykowskich, po ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 11-go czerwca r. b., w 19-ej wiośnie życia. Pogrążeni w żalu: rodzice, rodzeństwo i narzeczony zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła na Pradze w dniu 13-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **9 i pół** zrana, oraz na wyprow[illegible]nie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz brudzieński.

Ś. † P.

Franciszek Berowski,

magister Farmacji, jubilat,

opatrzony św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie, zmarł dnia 10-go czerwca 1894 r., przeżywszy lat 71. W nieobecności żony, bracia i siostra zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z domu № 19 przy ulicy Ciepłej w dniu 13-ym czerwca, to jest we środę, o godzinie **3-ej** po połndniu na cmentarz brudzieński. 2—2774

†

S. P.

Eugenja Herman,

PANNA,

Opatrzona św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 10-go czerwca 1894 r., w 20-ej wiośnie życia.

Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej dnia 12-go czerwca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 707

Ś. † P.

IGNACY OSIECKI,

były obywatel ziemski,

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 9-go czerwca r. b., przeżywszy lat 72. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach w kościele dolnym Wszystkich Świętych odbędzie się we wtorek, dnia 12-go czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, a wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych: żona, córki, synowa, synowie, zięciowie i wnuki. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2765

† Dnia 13-go czerwca r. b., we środę, jako w dniu imienin

ś. p. Antoniego Wnorowskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o czem zawiadamiają życzliwych pozostała żona, matka i siostra zmarłego. —2750

† Dnia 12-go czerwca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, za duszę

ś. p. Adama Siwczyńskiego,

zmarłego w dniu 1-ym maja 1894 r., na które stroskana żona wraz z synami, córką i zięciem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2783

† Wszystkim tym, którzy odprowadzili drogie nam zwłoki

ś.p. Antoniny z Bekerów

NIVET

na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać."

Jednocześnie zawiadamiamy, iż we środę, dnia 13-go b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę imienin ś. p. Antoniny, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godz. **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno, na które zapraszamy. RODZINA. 2791

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Maurycówna w dniu wczorajszym powiła syna, któremu nadane zostało imię Igor.

PODRÓŻE.

Francensbad 11-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Przybyła tu na kurację arcyksiężna Stefanja.

Berlin 11-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wbrew oczekiwaniom królewiczowstwo greccy pożegnali się już w Poczdamie z cesarstwem i wrócili do Berlina, udając się ztąd w dalszą drogę.

Berlin 11-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)—Król szwedzki odwiedzi w tym tygodniu cesarstwa niemieckich w Poczdamie.

OŚWIADCZENIE MONARCHY.

Budapeszt 11-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz powołał wielkiego ochmistrza dworu, hr. Szaparyego, ażeby mu oświadczył, że dalsze powoływanie się izby magnatów w sprawie ślubów cywilnych na wolę korony nie może być cierpianem. Korona pozostaje neutralną i składania się do woli większości, dopóki ta faktycznie istnieje. Ciągłego niepokoju wewnętrznego korona znieść nie może.

ŚMIERĆ SUŁTANA.

Paryż 11-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sułtan marokański zmarł. Mulej-Abel-Asiz proklamowany przez wojsko sułtanem. Ciało dyplomatyczne zgromadziło się.

Londyn 11-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Jeden z bankierów tutejszych otrzymał doniesienie, że sułtan marokański został zabity.

ODZNACZENIE.

Berlin 11-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dotychczasowy *attaché* wojskowy przy francuskiej ambasadzie w Berlinie, porucznik Mennier, otrzymał order Korony drugiej klasy.

KATASTROFY.

Berlin 11-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Na dzisiejszych wyścigach myśliwskich w Hoppegarten, na których obecni byli cesarz i cesarzowa, porucznik von Poncet z 10-go pułku huzarów spadł z konia i uległ wstrząśnieniu mózgu, skutek czego zmarł w ciągu kilku minut. Matka nieszczęśliwego była na wyścigach obecną.

Antwerpja 11-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj po południu odbywały się ćwiczenia zagranicznych straży ogniowych. W czasie ewolucyj straży runęły dwie trybuny, przepełnione publicznością. Spadające deski przygniotły mnóstwo osób. Wypadek wywołał ogromną panikę.

ZATARG Z SJAMEM.

Nowy-Jork 11-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*).—*New-York Herald* donosi z Bangkoku, że władze sjamskie wzbraniają się mordercę inspektora francuskiego Grosgourina, nazwiskiem Phra Yot, wydać w ręce sądu francuskiego i przeszkodziły francuzom zabrać łódź, w której Phra Yot się znajdował. Francja zamierza zmusić Sjam do uznania jej władzy zwierzchniczej.

Budapeszt 10-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Cesarz przyjął przedstawioną przez Wekerlego listę nowego gabinetu, do składu którego wchodzą wszyscy poprzedni ministrowie, prócz hr. Tiszy, Czakyego i Betlena.

Berlin 11-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz przyjmował na audjencji sekretarza stanu, Marschalla. Podobno mówiono o angielskiej umowie o Kongo.

Berlin 11-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sfery kierujące zamierzają nowe projekty podatkowe oprzeć na zasadzie oszczędzania sił słabszych. Jest to wyraźnem życzeniem cesarza, który w tych dniach wspólnie z Caprivim i Miquelem wypracował podstawy nowego planu.

Paryż 11-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Poseł russki wręczył dzisiaj w *Palais de l'Industrie* małżonce prezydenta rzeczypospolitej album „Kronsztad-Tulon", jako dar dam russkich. Album składa się z 24 akwarel, przedstawiających grupy kobiet i podpisy dam, które składają podarek. Przy wręczaniu albumu byli obecni: prezydent Carnot, ministrowie i członkowie poselstwa russkiego.

Paryż 11-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzienniki ogłosiły tekst uchwalonej w sobotę przez izbę deputowanych ustawy o kasie pensyjnej dla robotników górniczych. Uważają one tę ustawę za najważniejszą reformę socjalną naszej doby.

Rzym 11-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Król Humbert konferował w sprawie przesilenia gabinetowego z byłym ministrem spraw zewnętrznych, Brinem.

Rzym 11-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Największa firma, eksploatująca źródła siarczane w Sycylji, Trewhella, zamknęła roboty. Trzy tysiące robotników zostało bez chleba. Grozi ogólna katastrofa przemysłu siarczanego w Sycylji.

Turyn 11-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wielki dom bankowy Leviego ogłosił upadłość.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 9-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Notatki z wystawy.)

Dziś odbyły się pierwsze wycieczki Towarzystwa rolniczego, a mianowicie wycieczka mleczarska, wycieczka do zakładów ogrodniczych Werdera oraz do filtrów berlińskich Müggelsee. Najbardziej była interesującą wycieczka mleczarska, na której zwiedzaliśmy największą w świecie mleczarnię parową Bollego, założoną w roku 1881-ym, oraz dwie mleczarnie hygieniczne. Mleczarnia Bollego posiada 40 własnych specjalnych wagonów do przywozu mleka z prowincji oraz 149 wozów do rozwożenia mleka po mieście. Dziennie mleczarnia przerabia około 70,000 kwart i zatrudnia około 950 osób. Woda o temperaturze 16° Cels. ochładza się za pomocą maszyny, zgęszczającej bezwodnik węglowy. W ten też sposób osiąga się niezbędną nizką temperaturę. Mleczarnia ma trzy laboratorja olbrzymie, a mianowicie: chemiczne, techniczne i bakterjologiczne, a nadto utrzymuje własnego weterynarza.

Mleko niesprzedane oraz zepsute lub nienormalne bywa przerabiane w laboratorjum technicznem na cukier mleczny. Zanim mleko zostanie puszczone w handel musi być tu filtrowane przez filtry żwirowe; w ten sposób jest ono traktowane tylko w tej jednej mleczarni na świecie. Zakład za litr mleka bierze 20 fen., za funt masła 1.80 fen.

Mleczarnia hygieniczna utrzymuje we wspaniałym budynku 50 krów rasy szwyc, których mleko sprzedaje w cenie ½ marki za litr, a to dlatego, że jest ono przyrządzane według wszelkich zasad hygieny. Nadto mleczarnia ta przerabia jeszcze mleko od 200 krów ze wsi. Krowy dostają tu tylko siano naturalnie wyborowe, otręby pszenne lub żytnie i śrutę owsianą. Mleczarnia ta ma prześlicznie utrzymane bydło i za nie też wzięła złoty medal na obecnej wystawie.

Dział naukowy na wystawie jest świetnie reprezentowany przez okazy, wystawione staraniem Akademji rolniczej w Berlinie, ministerjum rolnictwa oraz Towarzystwa rolniczego niemieckiego.

*

Paryż, 9-go czerwca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Echa zajścia na torze.)

Zwycięstwo „Gospodara" w Derby nie przestaje być przedmiotem sporów i rozmów. Jedno z pism sportowych interwiewowało Ephrussiego. Właściciel „Gospodara" uważa za swoje prawo, aby „konie jego wtedy wygrywały lub przegrywały, gdy on sobie tego życzy". Na zapytanie zaś dziennikarza jak się zapatruje na pogardliwe i obelżywe przyjęcie zwycięstwa „Gospodara" przez tłum, zapytał: „Cóż to za tłum, czy ten, który stawi po 5 fr. i rości sobie prawo do wydawania jakiegoś sądu o wyścigach?"

Wychodzą jednak już na jaw pewne fakty, świadczące przeciw Ephrussiemu. Wiadomo obecnie, że jego blizcy przyjaciele stawili znaczne sumy na „Gospodara", podobnież czynili giełdziarze, z Londynu i Brukselli również nadeszły wieści, że „Gospodar" za outsidera nie był tam uważany i że wielcy finansiści zakładali się o niego. To znowu powiadają, że faworyt „Polygone" Weil-Picard'a, oglądany przez ekspertów weterynarzy po gonitwach, okazał się dotkniętym tą samą chorobą w nodze, co jego ojcu, „Xaintrailles", uniemożliwiło wygranę w Derby angielskiem.

Trener Ephrussiego, Counnington, podobno wynosi się do Anglji, za jego przykładem też idzie dżokiej Liddiard, który dosiadał „Gospodara". Komisarze wyścigowi rozpoczęli niezwłocznie śledztwo w tej sprawie. Powszechnie sądzą, że zarówno Cunnington jak i Liddiard będą pozbawieni prawa zajmowania się dotychczasowym swym zawodem. Co zaś od Ephrussiego, los jego zależy od zeznań dżokieja Watts'a, który dosiadał „Gospodara" w wyścigu „Grande poule", jeden przeto z komisarzy, hr.

de Berteux, pojechał już do Anglji, aby wysłuchać zeznania Watts'a.

Od wczoraj znowu gwarno i tłumno w okolicach pałacu maszyn na polu Marsowem, po konkursie bowiem do szkoły politechnicznej rozpoczął się konkurs, decydujący o wstępie młodzieży do słynnej szkoły wojskowej Saint Cyr.

Zawiązało się tu znowu stowarzyszenie teatralne, które dawać będzie w ciągu zimowego sezonu po 6 przedstawień. Przyjęło ono nazwę *„Théâtre des réfusés"*. *Z.*

*

Rzym, 6-go czerwna.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Ojciec św. przyjmował w tych dniach wielu biskupów włoskich i zagranicznych, przybyłych *ad limina apostolorum*, a między innymi pasterzami księdza Szymona Marcina Kozłowskiego, arcybiskupa mohylewskiego, który przyjechał po razy pierwszy do Rzymu i na posłuchaniu, jakie otrzymał, długą miał z Ojcem Świętym rozmowę.

W głosowaniu nad propozycją p. Crispiego, by plan reform administracyjnych powierzyć komisji, z 18-tu członków złożonej, która miałaby obowiązek wywiązać się z tego trudnego zadania przed końcem bieżącego miesiąca, gabinet otrzymał tylko większość 11 głosów, jak wiecie już o tem z telegramów. P. Crispi znalazł, że taka większość jest za szczupłą, chociaż poprzednik jego p. Giolitti na większości 9 głosów poprzestawał, przeto ofiarował królowi własną i całego gabinetu dymisję. Król jeszcze nie odpowiedział i naradzał się tylko wczoraj i dzisiaj z prezesami izby i senatu, ale powszechne panuje mniemanie, że nikomu innemu jak samemu p. Crispiemu powierzy zadanie utworzenia nowego gabinetu. W takim razie myślą, że kilku ministrów do nowego składu nie wróci, a mianowicie minister skarbu i finansów, p. Sonnino, i minister wojny, jenerał Mocenni, których nieudolność oczywistą się stała. Czy zaś koalicja, jaka się utworzyła między p. Zanardellim z lewicy, wielce podejrzaną w wierności królowi osobistością, a margrabią Rudinim, naczelnikiem prawicy, i stronnikami obu zdoła wziąć górę przy pomocy p. Rattazziego, byłego ministra domu królewskiego, a teraz ministra bez teki i senatora? trudno jeszcze powiedzieć, a prawdopodobieństwo nowego gabinetu p. Franciszka Crispiego, najzdolniejszego niewątpliwie męża stanu włoskiego, dotąd góruje. Telegraf zawiadomi was przedemną o ostatecznym wyniku przesilenia ministerjalnego. *D.*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go czerwca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — Na dzisiejszem zebraniu giełdowem przeważały sprzedaże realizacyjne, wskutek czego nastrój posiedzenia był słabszy. Ukonstytuowanie się gabinetu węgierskiego Wekerlego, pozostało bez wpływu na giełdę, gdyż otrzymano wiadomości z Rzymu, że Crispi zerwał układy z Zanardellim. W porównaniu z onegdajszemi kursami, straciły banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 10 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa nie uległa zmianie, równie jak i krótki Petersburg, gdy Petersburg długoterminowy poprawił się o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie gorzej o 10 fen. (163.10), długoterminowych nie notowano. Listów zastawnych ziemskich nie notowano, a listy likwidacyjne zyskały 20 kop. (66.—). Pożyczki wschodnie II-ej em. straciły 30 kop. (68.20. Pożyczek wschodnich III-ej em. nie notowano. Bez zmiany notowano 4½% listy zastawne russkie; więcej płacono natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne (326.10). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało na tej samej wysokości.

Berlin 11-go czerwca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś obrót więcej ożywiony i ceny wyższe. Żyto mocniej, przy cenach droższych o 1 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 1 markę 50 fenig. w dostawowym. W handlu spirytusem usposobienie było dziś chwiejne.

Berlin 11-go czerwca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.80	Akcje kredytow	—.—
Weksle na Warszawę	218.15	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.50	" " dł.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.90	Weksle na Paryż kr.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	220.25	" " dł.	—.—
Poż. wsbhod. II em.	—.—	Żyto w tow. gotow.	120.—
Listy zast. I-ej serji	—.—	Żyto na wiosnę	124.—
Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—		

Kursy z dnia 9-go czerwca: 219.90, 218.15, 217.50, 215.70, 220.25, 68.—, —.—, —.—, 118.75, 122.50.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 11-go czerwca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 10-go g. 9 w.	744.3	80	Pd	14.0	=	11.2
D. 11-go g. 7 r.	741.8	64	PdZ	15.7	=	12.5
" g. 1 pp.	742.3	41	ZPd	18.6	=	14.8

W ciągu d. 10-go b. m.: Temperatura najniższa C. 9.0=R. 7.2; " najwyższa C. 21.3=R. 17.0; Wysokość wody spadłej mm. 1.8.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9) Дозволено Цензурою Варшава 31 Мая (12 Іюня) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).